

TOMASZ DOLATA
Uniwersytet Wrocławski

Przestępstwa i wykroczenia w polskiej ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 1926 roku

Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 2 sierpnia 1926 r.¹ opierała się w głównej mierze na cywilistycznej metodzie represji czynów nieuczciwej konkurencji. Sprzyjały temu przede wszystkim zastosowane w ustawie konstrukcje teoretyczne² oraz katalog deliktów zawartych w ustawie³. Niemniej jednak ustawodawca polski przewidział również wiele czynów, których popełnienie podlegało sankcji karnej (art. 6–10 ustawy).

Podawanie nieprawdziwych wiadomości o przedsiębiorstwie (art. 6 ustawy)

Czyny karalne polegające na podawaniu nieprawdziwych wiadomości o przedsiębiorstwie pokrywały się w pewnym zakresie z deliktami cywilnymi określonymi w art. 1 tej ustawy. Zasadniczą różnicę między tymi regulacjami stanowił przedmiot ochrony. Artykuł 1 chronił interesy przedsiębiorców, natomiast celem penalizacji czynów z art. 6 była ochrona interesu publicznego, czyli praw odbiorców, konsumentów⁴.

¹ Genezę ustawy i powody jej uchwalenia omawia T. Dolata, *Geneza ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 2 sierpnia 1926 roku*, Prawo 290, Wrocław 2004, s. 259–267.

² Zob. bliżej T. Dolata, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 1926 roku. Charakterystyka ogólna*, Prawo 298, Wrocław 2006, s. 241–259.

³ Zob. bliżej T. Dolata, *Delikty nieuczciwej konkurencji w ustawie z 1926 r.*, Prawo 310, Wrocław 2009, s. 129–149.

⁴ Podobnie orzecznictwo, por. wyrok SN z dnia 8 czerwca 1932 r., II. K 385/32, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1933, z. 3, s. 735. Zgodnie z tezą tego wyroku: „Celem sankcji karnej z art. 6 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji staje się w pierwszym rzędzie ochrona interesów publiczności, tj. konsumentów”.

Ogólnymi przesłankami zaistnienia przestępstwa podawania nieprawdziwych wiadomości o przedsiębiorstwie było: świadome wprowadzanie w błąd co do faktów dotyczących stosunków handlowych swojego albo cudzego przedsiębiorstwa oraz czynienie tego, w celu ułatwienia walki konkurencyjnej, podając do wiadomości powszechnej lub większego koła osób niezgodnych z prawdą informacji. Artykuł 6 nie precyzował problemu form zjawiskowych tego przestępstwa, np. pomocnictwa, podżegania, poplecznictwa, gdyż rozstrzygały o tym normy prawa karnego⁵. Zgodnie z konstrukcją zawartą w polskim kodeksie karnym z 1932 r., pomocnicy, podżegacze czy poplecznicy popełniali własne przestępstwa, niezależnie od odpowiedzialności sprawcy wykonawczego⁶. Odpowiedzialność osób współdziałających za swój czyn i w granicach swojej winy była odzwierciedleniem zasady subiektywizmu, przyjętej w kodeksie karnym z 1932 r.

Ustawodawca polski w art. 6 ust. 1 zawarł przykładowy⁷ katalog znamion, których wypełnienie decydować mogło o uznaniu danego czynu za przestępstwo⁸. Sztandarowym przykładem czynów nieuczciwej konkurencji zwalczanych na podstawie art. 6 ustawy była tzw. oszukańcza reklama, której wystąpienie warunkowały następujące przesłanki:

a) Informacje szkodzące przedsiębiorcy winny zostać podane do powszechnej wiadomości lub większego koła osób. Osoby te nie były z góry oznaczone, zarówno co do personaliów, jak i liczby⁹. Nieistotna była kwestia, czy faktycznie wiadomość dotrze i do ilu konkretnie odbiorców. Nie podlegało karze podawanie do wiadomości publicznej informacji, komunikatów myślowych składających się wyłącznie z subiektywnych poglądów i ocen¹⁰. Represji określonej w art. 6 podlegały jednak informacje zawierające poglądy lub oceny możliwe do obiektywnej kontroli pod kątem ich prawdziwości¹¹.

⁵ Zob. bliżej odpowiednie przepisy kodeksu karnego Rzeszy Niemieckiej z 1871 r., kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 r., ustawy karnej austriackiej z 1852 r. i węgierskiego kodeksu karnego z 1878 r. oraz polskiego kodeksu karnego z 1932 r.

⁶ J. Makarewicz, *Prawo karne — wykład porównawczy*, Lwów 1924, s. 166–167.

⁷ Świadczy o tym użycie zwrotu „jako to” oraz „itp.”

⁸ Dotyczyło to: „jakości, właściwości, wartości, pochodzenia, przeznaczenia wytworów, towarów lub świadczeń, sposobu sprowadzania wytworów i towarów, warunków i sposobów produkcji, oznaczania cen żądanych, wyjątkowych sposobności nabycia (np. pozornej wyprzedaży, rzekomego pochodzenia towarów z masy konkursowej lub rzekomego należenia towarów do masy konkursowej itp.), odznaczeń przysługujących przedsiębiorstwu, przedsiębiorcy lub jego organom, praw z przedsiębiorstwem połączonych”. Przykłady czynów stanowiących nieuczciwą konkurencję w myśl art. 6, zob. *Uzasadnienie ogólne projektu ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Druk Sejmu Ustawodawczego nr 2448 z 1926 r.*, s. 14. Zob. również wyrok SN z dnia 13 maja 1927 r., II. K 1009/27, Zbiór Orzeczeń SN, Izba Karne 1927, poz. 64.

⁹ Podanie informacji oznaczonemu kręgowi osób nie stanowiło reklamy.

¹⁰ Nie popełniał przestępstwa przedsiębiorca reklamujący swe towary, charakteryzujące się odpowiednio dobrą jakością, jako „najlepsze”, „wspaniałe”, „wyborne”, gdyż była to kwestia subiektywnie oceniana.

¹¹ Na przykład pogląd o szkodliwości danego produktu spożywczego można było zweryfikować po przeprowadzeniu odpowiednich badań laboratoryjnych.

b) Informacje, poza niezgodnością z prawdą, zaopatrzone musiały być w czynnik pozwalający na przyjęcie istnienia niebezpieczeństwa wprowadzenia publiczności w błąd¹². Innymi słowy, informacje powinny być podane na tyle wiarygodnie, by klientela uwierzyła w ich treść. Przy ocenie możliwości wprowadzenia klienteli w błąd brało się pod uwagę sposób myślenia i percepcję przeciętnej publiczności, do której daną reklamę adresowano. Nie było zagrożenia wywołania błędu u klienteli, jeżeli nieprawdziwość treści reklamy opierała się na przesadnym zachwalaniu danego towaru czy usługi, co powodowało, że publiczność nie odbierała poważnie tego przekazu. Na szczególną uwagę zasługiwały pewne dodatki używane najczęściej w firmach przedsiębiorstw lub przy oznaczaniu towarów. Dodatek „pierwszy” rozumiany mógł być jako przesadne zachwalanie swego przedsiębiorstwa. Posłużenie się takim dodatkiem nie podlegało wtedy karze z art. 6. Jeżeli natomiast z całokształtu oceny wynikałoby, że dodatek ten sugerować miał klienteli pierwszeństwo co do czasu powstania danego przedsiębiorstwa, a po zweryfikowaniu okazałby się on nieprawdziwy, stanowiłoby to czyn nieuczciwej konkurencji z art. 6. Dodatki „znakomity”, „rewelacyjny” itp. używane w oznaczeniach towarów najczęściej traktowane były jako wyraz subiektywnej oceny jakości i tym samym nie podlegały żadnym sankcjom. Jednakże użycie tego typu dodatków dla oznaczenia towarów ewidentnie słabej jakości, mogło być zakwalifikowane jako występki z art. 6.

c) Informacje miały być ogłaszane w celu przyciągania klienteli i ułatwiania warunków konkurencji, przy czym sprawca musiał wiedzieć, że rozpowszechniana przez niego wiadomość była niezgodna z prawdą i mogła wprowadzić w błąd klientelę. Tak więc przesłankę warunkującą byt tego przestępstwa stanowiło działanie sprawcy w zamiarze wprowadzenia klienteli w błąd, polegające na wywołaniu w świadomości klienta mylnego (fałszywego) przekonania, iż umowa zawierana z nieuczciwym przedsiębiorcą dawała mu korzyści, które faktycznie nie istniały. Znamieniem działania sprawcy był zamiar bezpośredni wprowadzenia klienteli w błąd, nie wystarczał zamiar ewentualny polegający na tym, że sprawca działając w ten sposób, jedynie zdawał sobie sprawę z możliwości wywołania błędu u klienteli.

Przestępstwo z art. 6 popełnić mogła wyłącznie osoba fizyczna. Jeżeli czynu dopuściła się osoba prawna, wówczas odpowiedzialność karna ciążyła na osobach fizycznych wchodzących w skład jej organów. Osoby prawne jako takie podlegały tylko odpowiedzialności cywilnej. Wielokrotne popełnienie występków z art. 6 rozpatrywane było jako przestępstwo ciągłe, gdy chodziło o dwa lub więcej zachowań podjętych w wykonaniu z góry powziętego zamiaru jako jednego czynu

¹² Podobnie orzecznictwo, zob. bliżej wyrok SN z dnia 8 czerwca 1932 r., II. K 385/32. Według jednej z tez tego wyroku: „Do istoty wykroczenia z art. 6 cyt. ustawy (dot. ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji — przyp. T.D.) nie potrzeba ani wywołania wśród publiczności błędnego wyobrażenia, ani wyrządzenia szkody; wystarczy sama zdolność do wprowadzenia publiczności w błąd co do pochodzenia towaru, chociażby to nie pociągało za sobą zarazem wprowadzenia jej w błąd co do jakości i wartości towaru”.

przestępnego, albo jako realny zbieg przestępstw, gdy czyn był wyrazem kilku samodzielnych postanowień przestępnych¹³. Występek z art. 6 był przestępstwem formalnym¹⁴, a więc istniał już z chwilą, gdy dana wiadomość stała się dostępna kręgowi osób, do których była adresowana.

Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie określała odpowiedzialności karnej właściciela czy kierownika przedsiębiorstwa w przypadku popełnienia przestępstwa przez jego pracownika. Odpowiedzialność taką oceniać zatem należało na podstawie kodeksów karnych państw zaborczych obowiązujących w Polsce, a następnie według polskiego kodeksu karnego z 1932 r.

Ustawodawca polski nie sprecyzował jednoznacznie problematyki odpowiedzialności karnej pracowników przedsiębiorstwa. Artykuł 1 ust. 3 ustawy zwalniał od odpowiedzialności cywilnej współdziałających z przedsiębiorcą, „jeżeli wobec stosunku zależności od przedsiębiorcy nie mogli odmówić współdziałania”. Sytuacja taka dotyczyła właśnie pracowników. Biorąc to pod uwagę, wnioskować należy, że skoro pracownicy w takich przypadkach byli zwolnieni od odpowiedzialności cywilnej, to tym bardziej powinni być wyłączeni od odpowiedzialności karnej. Ten sam pogląd reprezentowali autorzy komentarza do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, podnosząc, iż osoby pozostające w stosunku zależności służbowej, mogły uchylić się od odpowiedzialności karnej, dowodząc, że wskutek owej zależności nie mogły powstrzymać się od udziału w danym przestępstwie¹⁵.

Artykuł 6 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji penalizował występek polegający na podawaniu do wiadomości powszechnej lub większego koła odbiorców nieprawdziwych faktów za pomocą znaków lub oznaczeń obrazowych, plastycznych, liczbowych, słownych lub barwnych, umieszczonych na towarach¹⁶, lokalu albo w lokalu przedsiębiorstwa, albo na jego ruchomościach służących do prowadzenia danego przedsiębiorstwa. Stwierdzenie możliwości wywołania błędu wśród klienteli przez owe znaki lub oznaczenia, co do faktów

¹³ A. Kraus, F. Zoll, *Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z objaśnieniami*, Poznań 1929, s. 269–270.

¹⁴ Oznaczało to, że do jego dokonania nie było konieczne wywołanie określonego skutku. Karane było bowiem samo zabronione zachowanie sprawy.

¹⁵ A. Kraus, F. Zoll, *op. cit.*, s. 271–272.

¹⁶ Por. powoływany wyżej wyrok SN z dnia 8 czerwca 1932 r., II. K 385/32. Według jednej z tez tego wyroku: „Zastosowanie sankcji karnej z art. 6 ustęp 2 cyt. ustawy dopuszczalne jest w przypadkach naśladownictwa znaków towarowych również wówczas, gdy podawanie do wiadomości faktów niezgodnych z prawdą, dotyczących pochodzenia towaru (oszukańcza reklama), następuje przez znaki lub oznaczenia obrazowe, plastyczne itd. zdolne wedle okoliczności danego wypadku do wprowadzenia odbiorców w błąd co do pochodzenia towarów choćby tych oznaczeń nie można było uważać za takie same w rozumieniu art. 181 rozp. Prez. z 22.03.1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, skoro tylko używanie znaku towarowego zmierza do przecignięcia klientów i ułatwienia warunków konkurencji”. Teza ta utrzymała się w ówczesnym orzecznictwie. Powoływano się na nią w kolejnych orzeczeniach, zob. wyrok SN z dnia 23 stycznia 1933 r., 3 K 945/32.

zawartych w ust. 1 art. 6, warunkowało byt tego występk. Zarówno sankcje karne, jak i pozostałe znamiona zawarte w hipotezie i dyspozycji przestępstwa z art. 6 ust. 1 były tożsame dla przestępstwa określonego w ust. 2 tego artykułu. Popęlnienie przestępstwa z art. 6 zagrożone było sankcją karą w postaci „grzywny do 6000 złotych lub aresztu do 3 tygodni albo obu karom łącznie. W razie szczególnie obciążających okoliczności grzywna może być podwyższona do 12 000 złotych, a areszt do 6 tygodni”. W toku dochodzenia, oskarżyciel publiczny mógł wnosić o zabezpieczenie grożącej podejrzanemu kary pieniężnej lub konfiskaty, sposobami przewidzianymi w postępowaniu cywilnym dla zabezpieczenia powództwa¹⁷.

Nie zgodne z przepisami sprzedawanie towarów (art. 7)

Artykuł 7 ustawy skierowany był do przedsiębiorców, chronił zaś konsumentów przed nieuczciwymi praktykami stosowanymi w handlu detalicznym. Na mocy tego artykułu Rada Ministrów, na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu złożony w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Sprawiedliwości, mogła, za pomocą rozporządzeń, regulować obrót pewnymi towarami i określać warunki urządzania wyprzedaży. Naruszający te reguły przedsiębiorcy popełniali wykroczenie i karani byli grzywną w wysokości do 600 zł oraz aresztem do 3 dni lub jedną z tych kar¹⁸. Warunkiem koniecznym dla ukarania przedsiębiorcy było zawinione naruszenie przepisów rozporządzeń. Czyn podlegający ukaraniu w myśl art. 7 polegał na niezgodnej z postanowieniami rozporządzenia sprzedaży lub choćby przygotowaniu do sprzedaży określonych towarów. Dla bytu wykroczenia nieistotna była kwestia, czy faktycznie doszło do sprzedaży oraz czy wyrządzono klientowi jakąkolwiek szkodę. Wystarczyło samo przygotowanie do sprzedaży.

Brak ochrony karnej z art. 7 ustawy dla konkurentów nieuczciwego przedsiębiorcy nie wyłączał ich ochrony cywilnej. Po zaistnieniu takiego wykroczenia można było rozpatrywać odpowiedzialność nieuczciwego konkurenta według reżimu określonego w art. 3 ustawy, gdyż czyny te wyczerpywały jednocześnie znamiona takich deliktów.

Na podstawie art. 7 ustawy wydano m.in. następujące Rozporządzenia Rady Ministrów:

„o oznaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym” z dnia 21 grudnia 1927 r. (Dz.U. RP z 1928 r., nr 7, poz. 43).

¹⁷ Zob. bliżej art. 58 § 1 kodeksu postępowania karnego z 1928 r. (Dz.U. RP nr 33, poz. 313).

¹⁸ Adresatem norm zawartych w rozporządzeniach nie byli klienci, którzy nie podlegali karom za kupno towarów sprzedawanych niezgodnie z nakazami czy zakazami rozporządzeń.

Rozporządzenie to dotyczyło wyprodukowanych w Polsce i przeznaczonych na polski rynek detaliczny: środków odżywczych, preparatów leczniczych, wód mineralnych, wyrobów toaletowych, środków kosmetycznych i towarów spożywczych sprzedawanych w opakowaniach. Nakazywało ono umieszczanie na towarze oznaczeń świadczących o jego pochodzeniu, takich jak: firma i siedziba główna przedsiębiorstwa oraz miejsce produkcji towaru¹⁹;

„o oznaczaniu miary nici w obrocie handlowym” z dnia 23 września 1929 r. (Dz.U. RP nr 73, poz. 551);

„o oznaczaniu miary przędzy wełnianej, półwełnianej i bawełnianej, przeznaczonej do detalicznej sprzedaży z dnia 17 czerwca 1933 r. (Dz.U. RP nr 55, poz. 413);

„o oznaczaniu w handlu detalicznym miary i pochodzenia skór miękkich” z dnia 15 maja 1937 r. (Dz.U. RP nr 39, poz. 304);

„o wyprzedażach dokonywanych w obrocie handlowym” z dnia 14 marca 1928 r. (Dz.U. RP nr 41, poz. 395). Przed uchwaleniem ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji na obszarze byłego zaboru pruskiego obowiązywały regulacje dotyczące wyprzedaży, zawarte w niemieckiej ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 1909 r. (§ 6–10). Wejście w życie polskiej ustawy uchyliło obowiązywanie ustawy niemieckiej i spowodowało brak regulacji dotyczących wyprzedaży na terenie byłego zaboru pruskiego. Ponadto nadal obowiązywała ustawa z dnia 16 stycznia 1895 r. o wyprzedażach, która zawierała stosowne postanowienia, ale stosowane tylko na obszarze dawnego zaboru austriackiego. W celu jednolitego dla całego kraju unormowania tej problematyki uchwalono właśnie rozporządzenie z dnia 14 marca 1928 r.²⁰, w którym szczegółowo określono zasady organizowania wyprzedaży. Zgodnie z jego postanowieniami wyprzedaże, dokonywane w obrocie handlowym i podawane do publicznej wiadomości, z wyjątkiem wyprzedaży posezonowych i inwentarzowych, można było

¹⁹ Jak pokazała praktyka orzecznicza, mogły zdarzać się sytuacje, w których potencjalne spełnienie wymogów ww. rozporządzenia nie wyłączało jeszcze możliwości popełnienia czynu nieuczciwej konkurencji. Zob. bliżej wyrok SN z dnia 25 czerwca 1936 r., C. I 2657/35, Przegląd Prawa Handlowego 1936, nr 1, poz. 1562. Według tezy tego orzeczenia: „Sam fakt używania na butelkach z wodą mineralną etykiet własnych, według przepisów rozp. z dn. 21 grudnia 1927 r. nie może stanowić o braku naruszenia prawa do firmy cudzego przedsiębiorstwa, jeżeli etykiety te zaklejają tylko wytłoczoną na butelkach cudzą firmę, gdyż z natury rzeczy podlegając łatwemu odklejaniu się, niedostatecznie świadczą o pochodzeniu towaru z danego przedsiębiorstwa, a przeto nie osiągają celu, jaki niewątpliwie zamierzony jest przez rzeczne rozporządzenie”. Były i inne podobne orzeczenia, a — odmienne? — wśród publikowanych orzeczeń nie spotkałem się z orzeczeniami odmiennymi.

²⁰ Uchylenie mocy obowiązującej ustawy o wyprzedażach z 1895 r. nastąpiło wskutek wydania Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o uchyleniu austriackiej ustawy z dnia 16 stycznia 1895 r. o uregulowaniu wyprzedaży, obowiązującej na obszarach Sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie (Dz.U. RP nr 36, poz. 347).

urządzać wyłącznie za zezwoleniem władzy przemysłowej²¹. Ubiegający się o takie zezwolenie powinien wnieść do władzy przemysłowej I instancji miejsca, w którym miała się odbyć wyprzedaż, podanie na piśmie i wymienić w nim ilość i rodzaj towarów, jakie mają podlegać sprzedaży, dokładne oznaczenie lokalu wyprzedaży, czas, w jakim wyprzedaż miała się odbywać oraz jej przyczynę: śmierć przedsiębiorcy, upadek przedsiębiorstwa, zmiana właściciela przedsiębiorstwa itp. Władza przemysłowa orzekała w ciągu 30 dni, po zasięgnięciu opinii właściwej izby przemysłowo-handlowej, względnie innych zrzeszeń, reprezentujących interesy przemysłu i handlu, izby rzemieślniczej lub korporacji i cechów, do których należał ubiegający się o zezwolenie. Opinie te powinny wpłynąć w terminie 14 dni; po bezskutecznym upływie tego terminu władza przemysłowa mogła wydać decyzję bez tej opinii. Zezwolenia udzielano na okres trzech miesięcy, a czas ten mógł być z ważnych powodów przez władze przemysłowe II instancji przedłużony najwyżej na dalsze trzy miesiące. Wyprzedaż mogła obejmować tylko towary pierwotnie zgłoszone, stąd zakazane było tzw. dosuwanie towarów, czyli nabywanie nowych towarów celem łatwego zbycia ich w toku wyprzedaży. W takim wypadku władza przemysłowa I instancji powinna natychmiast zamknąć wyprzedaż. W celu zbadania, czy zakaz ten jest respektowany przez „wyprzedawcę”, władza przemysłowa miała prawo przedsięwziąć rewizję w lokalu, w którym odbywała się wyprzedaż. Zakazane było ogłaszanie czy rozpoczynanie wyprzedaży przed udzieleniem zezwolenia, jak również przedłużanie jej poza dozwolony czas. Urządzający wyprzedaże sezonowe i inwentarzowe, przyjęte w zwykłym obrocie handlowym, winni przed jej rozpoczęciem zawiadomić władzę przemysłową I instancji, iż rozpoczynali jedną z tych wyprzedaży. Przepisów rozporządzenia o wyprzedażach nie stosowano do wyprzedaży urządzanych na polecenie sądu lub innej władzy czy urządzanych przez zarząd masy konkursowej albo w innych wypadkach, na podstawie szczególnego upoważnienia ustawowego.

Zawieranie umów, przez które przedsiębiorca, niezgodnie z zasadami uczciwej konkurencji, ułatwiał sobie warunki zbytu (art. 8 ust. 1) i zawieranie umów lawinowych (art. 8 ust. 2)

Wykroczenie z art. 8 ustawy, podobnie jak w przypadku wykroczenia z art. 7, popełnić mógł jedynie przedsiębiorca, który próbował zapewnić sobie korzystniejsze warunki zbytu towarów lub usług, w sposób sprzeczny z uczciwą konkuren-

²¹ Władze przemysłowe dzieliły się na trzy instancje: I instancję stanowili starostowie, wdzielonych miastach — prezydenci tych miast; władzami przemysłowymi II instancji byli wojewodowie; III instancję stanowił Minister Przemysłu i Handlu.

cją. Na podstawie tego artykułu Rada Ministrów, na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu złożony w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, mogła, w drodze rozporządzenia, zakazać zawierania pewnych umów, w tym tzw. umów lawinowych, których definicja znalazła się w ust. 2 art. 8: „Umowa, przez którą ktoś za cenę bezwarunkowo należną zobowiązuje się do dostarczenia towaru lub spełnienia świadczeń pod warunkiem, że strona druga pozyska dla niego do pewnego czasu pod tymi samymi warunkami pewną liczbę odbiorców (umowa lawinowa)”. Umowa lawinowa była przykładem umów mogących podlegać zakazowi, a jej wprowadzenie do ustawy świadczy o tym, iż umowy tego typu stanowiły spory problem w rzeczywistości gospodarczej Polski międzywojennej. Zakaz zawierania umów lawinowych wprowadzony został Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 27 października 1927 r. (Dz.U. RP nr 101, poz. 880) — § 1 tego Rozporządzenia stanowił definicję umowy lawinowej, która to definicja była powtórzeniem uregulowania zawartego w art. 8 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Naruszenie postanowień ust. 1 lub 2, tzn. skłonienie do zawarcia umowy zakazanej, skutkowało popełnieniem wykroczenia i podlegało karze grzywny do 2000 zł lub aresztu do 10 dni albo obu karom łącznie (art. 8 ust. 3). Umowy zawarte wbrew uregulowaniom rozporządzeń wydanych w wykonywaniu postanowień art. 8 ust. 1 lub 2 były ważne i w świetle prawa skuteczne. Jednak ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji w art. 8 ust. 3 *in fine* przewidywała możliwość ich unieważnienia na żądanie pokrzywdzonego. Unieważnienie umowy skutkowało jej wzruszeniem z mocą *ex tunc*, przez co czynność prawna (umowa) traktowana była jako od początku nieistniejąca. Tryb unieważnienia umowy w drodze ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji wymagał przeprowadzenia postępowania karnego zakończonego prawomocnym skazaniem przedsiębiorcy popełniającego wykroczenie. W sytuacji nieprzeprowadzenia postępowania karnego lub braku prawomocnego wyroku skazującego, unieważnienia umowy żądać można było na podstawie przepisów kodeksów cywilnych²².

Oczernianie przedsiębiorstwa lub przedsiębiorcy (art. 9 ust. 1)

Bezpośrednim przedmiotem ochrony w myśl art. 9 była reputacja handlowa przedsiębiorcy lub przedsiębiorstwa, a w dalszej konsekwencji ich majątek. Sprawcą występkę z art. 9 mogła być każda osoba fizyczna, niekoniecznie konkurent; natomiast pokrzywdzonym — osoba fizyczna lub osoba prawna. Do przedmiotowych znamion tego przestępstwa zaliczano: a) podanie nieprawdziwych wiadomości dotyczących cudzego przedsiębiorstwa²³ lub dotyczących przedsię-

²² Zob. bliżej A. Kraus, F. Zoll, *op. cit.*, s. 289–290.

²³ „Wywieszenie przez oskarżonego w oknie swego sklepu kartki, zawierającej nieprawdziwą informację, jakoby firma oskarżonego była chrześcijańska, nie podpada pod przepis art. 9 ustawy

biorcy, czyli podawanie faktów lub nawet dalsze rozpowszechnianie treści usłyszanych od innych osób, przy czym wystarczyło podanie nieprawdziwych informacji do wiadomości choćby jednej osoby. Pojęcie nieprawdziwych wiadomości pokrywało się znaczeniowo z treścią pojęcia wiadomości niezgodnych z prawdą, zawartego w art. 6 i podobnie jak w przypadku tego artykułu, dotyczyło to wyłącznie podawania faktów i ocen dających się obiektywnie zweryfikować pod kątem prawdziwości. Nie podlegały więc pod sankcje art. 9 rozpowszechnianie wiadomości stanowiące odzwierciedlenie subiektywnych ocen czy zapatrywan²⁴; b) podawane wiadomości musiały mieć walor choćby potencjalnego odstraszenia odbiorców lub podkopania kredytu przedsiębiorcy²⁵.

Do znamion podmiotowych tego przestępstwa zaliczyć należało świadomość sprawcy nieprawdziwości podawanych wiadomości²⁶ oraz świadomość możliwości odstraszenia odbiorców lub podkopania kredytu²⁷.

Zdaniem autorów komentarza do ustawy, do popełnienia przestępstwa z art. 9 wystarczył zamiar ewentualny sprawcy, czyli jego świadomość, że rozpowszechniana wiadomość mogła być nieprawdziwa i mogła wywołać wymienione określone ujemne dla przedsiębiorcy skutki. Sprawca czynu mógł uchylić się od od-

z 2 sierpnia 1926 r. o nieuczciwej konkurencji [...], przepis ten bowiem zagroza karą podawanie świadomie nieprawdziwych wiadomości o firmie konkurencyjnej, a nie o własnym przedsiębiorstwie” — wyrok SN z dnia 13 września 1938 r., I K 65/38, Zbiór Orzeczeń SN, Izba Karna 1939, poz. 110.

Nie miało znaczenia prawnego, kiedy owo podanie nieprawdziwych wiadomości o przedsiębiorstwie nastąpiło. Zob. wyrok SN z dnia 20 października 1932 r., II 3 K 748/32, Orzecznictwo Sądów Polskich 1932, poz. 582. Zgodnie z tezą tego orzeczenia: „Okoliczność, że podanie nieprawdziwych wiadomości o przedsiębiorstwie miało miejsce wobec odbiorców, którzy już towar w danym przedsiębiorstwie nabyli, nie wyłącza zastosowania sankcji art. 9 ustawy z 2 sierpnia 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji”.

²⁴ Podobnie orzecznictwo, zob. wyrok SN z dnia 22 kwietnia 1929 r., K 57/29, Orzecznictwo Polskiego SN, Izba Karna 1929, poz. 313.

²⁵ Podobnie orzecznictwo, zob. wyrok SN z dnia 4 maja 1928 r., III K 404/27, Orzecznictwo Polskiego SN, Izba Karna 1928, poz. 64. Zgodnie z tezą tego orzeczenia, przestępstwo z art. 9 ust. 1 ustawy popełnił „agent handlowy, który podał listownie dwóm firmom o oskarżycielu (o osobie, która złożyła skargę inicjującą postępowanie prywatnoskargowe — przyp. autora) nieprawdziwe wiadomości, które mogły podkopać jego kredyt”.

²⁶ Zob. wyrok SN z dnia 4 listopada 1929 r., II. 3. K 304/29, Orzecznictwo Polskiego SN, Izba Karna 1930, poz. 94. Zgodnie z tezą tego orzeczenia: „Przestrzeganie osoby mającej zamiar ubezpieczyć się w towarzystwie asekuracyjnym przed składaniem pieniędzy w tym towarzystwie z powodu, że towarzystwo to w kilku wypadkach nie wypłaciło premii asekuracyjnych — w braku wykazania, że informacje te polegają na prawdzie, oraz przy przyjęciu świadomości oskarżonego, że informacje te nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy — stanowi przestępstwo z art. 9 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji”.

²⁷ Zob. wyrok SN z dnia 28 lipca 1937 r., 3 K 712/37, Zbiór Orzeczeń SN, Izba Karna 1938, poz. 40. Zgodnie z tezą tego wyroku: „Koniecznym przeto warunkiem zastosowania art. 9 cyt. ustawy (o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji — przyp. T.D.) jest by nieprawdziwe, ogłoszone przez sprawcę wiadomości mogły podziałać «odstrasząco» na odbiorców pokrzywdzonego, przy czym działanie to musi być świadome”.

powiedzialności, dowodząc prawdziwości swych twierdzeń²⁸ lub uzasadniając, że pozostawał w dobrej wierze, uważając rozpowszechniane przez siebie fakty za prawdziwe²⁹. Dla popełnienia występku z art. 9 nie miało znaczenia, czy czyn dokonany został w celach konkurencyjnych, czy też nie. Było to przestępstwo formalne, dokonane z chwilą podania wiadomości co najmniej jednej osobie, bez względu na okoliczność, czy wiadomość ta rzeczywiście odstraszyła klientów lub podkopała kredyty przedsiębiorcy. Popełnienie tego przestępstwa karane było grzywną do 12 000 zł lub aresztem do 6 tygodni albo obu karom łącznie (art. 9 ust. 1 *in fine*).

Występek z art. 9 należał do kategorii przestępstw prywatnoscargowych³⁰, choć w pierwotnym brzmieniu ustawy czyn ten był przestępstwem wnioskowym, czyli ściganym na wniosek osoby pokrzywdzonej³¹. Legitymację czynną posiadał pokrzywdzony przedsiębiorca niezależnie od formy prawnej, tj. osoba fizyczna i osoba prawna oraz tytułu prawnego do przedsiębiorstwa: właściciel, współwłaściciel, dzierżawca. W sytuacji wielości podmiotów uprawnionych każdy z nich miał prawo występowania ze skargą niezależnie od innych współuprawnionych. Prawo do skargi związane było z przedsiębiorstwem i wraz z nim przechodziło na kolejnego właściciela. W przypadku wolnych zawodów, gdy nie było przedsiębiorstwa jako takiego, prawo do skargi miało charakter ściśle osobisty, a więc nieprzenoszalny na inne osoby i wygasało ze śmiercią uprawnionego. W przypadku skazania za oczernienie sąd dysponował możliwością wydania stosownych zarządzeń celem wyprowadzenia publiczności i odbiorców z błędu. Zarządzenia takie³² wydawano na wniosek pokrzywdzonego, a na koszt skazanego (art. 9 ust. 3).

Przestępstwa z art. 10 ustawy

Zabronione korzystanie z tajemnic cudzego przedsiębiorstwa lub udzielanie ich innym osobom (art. 10 ust. 1)

Podobnie jak w przypadku deliktu nieuczciwej konkurencji z art. 3, mówiąc o tajemnicy z art. 10 ust. 1 i ust. 2, mamy na myśli również tajemnicę techniczną i handlową przedsiębiorstwa³³. Te same były również przesłanki uznania danych

²⁸ Por. powołane wyżej orzeczenie SN z dnia 4 listopada 1929 r., II. 3. K 304/29.

²⁹ A. Kraus, F. Zoll, *op. cit.*, s. 295.

³⁰ W orzecznictwie nie było w kwestii tej żadnych wątpliwości. Zob. bliżej wyrok SN z dnia 7 sierpnia 1933 r., 3 K 500/33, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1934, s. 486.

³¹ Zob. bliżej *Projekt ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Akta Prezydium Rady Ministrów 33, s. 286 oraz Druk Sejmu Ustawodawczego nr 2448 z 1926 r., s. 3.

³² Mogły to być ogłoszenia w dziennikach zawierające wyjaśnienia dotyczące prawdziwego stanu rzeczy, ogłoszenie wyroku itp.

³³ Wynika to zresztą bezpośrednio z treści wskazanych artykułów.

informacji za tajemnicę i udzielenia im ochrony karnoprawnej. Analizując linię orzeczniczą opartą na tym artykule, zauważyć warto, że pojawiły się orzeczenia, które na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, określały pojęcie tajemnicy zawodowej przedsiębiorstwa (zob. bliżej wyrok SN z dnia 22 kwietnia 1938 r.³⁴). Zgodnie z jedną z tez tego orzeczenia: „W myśl art. 10 cyt. ustawy tajemnicę zawodową przedsiębiorstwa stanowią pewne wiadomości, utrzymane w sekrecie z woli przedsiębiorcy, które zapewniają przedsiębiorstwu przez to, że nie są znane konkurencji, pewne ułatwienia i korzyści we współzawodnictwie, przy czym nie jest warunkiem ochrony tajemnicy nowość lub oryginalność prac względnie zabiegów przedsiębiorcy”. O tajemnicy zawodowej w odniesieniu do art. 10 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji stanowił również wyrok SN z dnia 16 kwietnia 1936 r.³⁵

Podstawowym warunkiem zakwalifikowania czynu jako przestępstwa z art. 10 ust. 1 był niezgodny z prawem³⁶ lub dobrymi obyczajami sposób wejścia w posiadanie informacji stanowiącej tajemnicę³⁷. Od niezgodnego z prawem lub dobrymi obyczajami powzięcia wiadomości o tajemnicy (przestępstwo z art. 10 ust. 1) odróżnić należy stan faktyczny polegający na używaniu lub udzielaniu innym osobom, w celach konkurencyjnych, powierzonych sobie tajemnic, gdyż nie zachodziło tutaj niedozwolone (wadliwe) powzięcie tajemnicy, lecz tylko niedozwolone jej użytkowanie lub udzielenie, co wyczerpywało znamiona deliktu z art. 3, ale nie przestępstwa z art. 10 ust. 1.

Do przedmiotowych znamion tego przestępstwa należało wykorzystywanie cudzej tajemnicy we własnym interesie lub udzielanie jej innym osobom³⁸. Korzystaniem z tajemnicy było każde używanie informacji stanowiących tajemnicę w celu osiągnięcia korzyści chronionych tą tajemnicą, a przynależnych do przedsiębiorstwa. Natomiast za udzielenie tajemnicy traktować należało wyjawienie jej przez sprawcę³⁹ osobie, dla której według woli posiadacza informacji, pozostać miała nieznaną.

Do podmiotowych cech tego występku zaliczyć trzeba winę umyślną sprawcy w postaci choćby zamiaru ewentualnego. Sprawca swą świadomością obejmować musiał bezprawność wykorzystywania lub udzielania tajemnicy. Kolejną przesłankę podmiotową stanowiło działanie sprawcy w celu konkurencyjnym. Zatem

³⁴ Sygn. 3 K 2496/37, Zbiór Orzeczeń SN 1938, Izba Karna, poz. 278.

³⁵ Sygn. 2 K 2474/35, Zbiór Orzeczeń SN 1936, Izba Karna, poz. 400.

³⁶ Chodziło o naruszenie prawa karnego lub prawa cywilnego.

³⁷ Przykłady takich działań zob. A. Kraus, F. Zoll, *op. cit.*, s. 300. Zob. również powołany wyżej wyrok SN z dnia 22 kwietnia 1938 r., 3 K 2496/37. Jedną z tez tego orzeczenia brzmiała: „Do istoty czynu z art. 10 ustawy z 2 sierpnia 1926 r. [...] należy niezgodne z dobrymi obyczajami lub prawem powzięcie wiadomości o tajemnicy, a więc wyludzenie tych wiadomości, uzyskanie ich drogą podstępnych czy nieuczciwych machinacji i wykorzystanie ich w celach konkurencyjnych”.

³⁸ Zarówno korzystanie, jak i przekazanie cudzej tajemnicy musiało być sprzeczne z intencją dotychczasowego posiadacza tajemnicy, choć wymóg ten nie wynikał bezpośrednio z ustawy, zob. bliżej A. Kraus, F. Zoll, *op. cit.*, s. 301.

³⁹ W sposób umożliwiający skorzystanie z tej tajemnicy.

zdobycie informacji o tajemnicy cudzego przedsiębiorstwa w sposób niezgodny z prawem lub dobrymi obyczajami, nie wypełniało wszystkich znamion występu z art. 10 ust. 1. Do jego popełnienia niezbędne było jeszcze korzystanie z tajemnicy lub jej udzielenie w intencji, szkodliwego dla przedsiębiorcy, ułatwienia sobie albo innym osobom warunków konkurencji. Dla bytu prawnego przestępstwa z art. 10 ust. 1 nie miało żadnego znaczenia, czy korzyść w zakresie warunków konkurencji leżała po stronie osoby bezprawnie udzielającej informacji, czy po stronie osoby otrzymującej takie informacje lub nawet osoby trzeciej, która informacje otrzymała od osoby przyjmującej tajemnicę i przekazującej ją dalej. Warunkiem koniecznym uznania czynu za podjęty w celu konkurencyjnym było dążenie sprawcy do uzyskania zysku (cel zarobkowy). Korzystanie z tajemnicy lub jej udzielanie w innym celu niż osiągnięcie korzyści majątkowych wyłączało zastosowanie art. 10 ust. 1.

Zdrada tajemnicy przedsiębiorstwa przez pracowników (art. 10 ust. 2)

Przestępstwo z art. 10 ust. 2 polegało na wyjawieniu, „podaniu do wiadomości innych osób” przez pracownika tajemnicy przedsiębiorstwa, która została mu powierzona ze względu na stosunek służbowy łączący go z przedsiębiorstwem albo tajemnicy poznanej przy wykonywaniu stosunku służbowego. Przepisem art. 10 ust. 2 objęto więc również tajemnice przedsiębiorstwa, z którymi pracownik mógł zetknąć się w związku ze świadczeniem pracy w przedsiębiorstwie jednak poza zakresem swoich obowiązków służbowych, na przykład przypadkowe poznanie tajemnic przedsiębiorstwa. Zwrot „podaje do wiadomości innych osób” interpretować należało jako ujawnienie tajemnicy jakiegokolwiek osobie, dla której, zgodnie z intencją posiadacza tajemnicy, informacja ją stanowiąca pozostać miała nieznaną⁴⁰.

Występek z art. 10 ust. 2 był przestępstwem formalnym, a więc chwilę jego dokonania stanowił moment dojścia tajemnicy do wiadomości osoby, która nie mogła być o niej poinformowana. Przestępstwo zdrady tajemnicy przedsiębiorstwa polegało wyłącznie na podaniu tajemnicy do wiadomości innych osób. Tak więc korzystanie przez pracownika dla własnej korzyści z tajemnic przedsiębiorstwa, nawet połączone ze stratą przedsiębiorcy, nie było zagrożone sankcją z art. 10 ust. 2. Dotyczyło to jednak tylko sytuacji, gdy pracownik dowiedział się o tajemnicy w związku z wykonywaniem stosunku pracy albo gdy mu ją powierzono. W przypadku, gdyby pracownik dla poznania tajemnicy nadużył stosunku służbowego, na przykład skopiował listy klientów przedsiębiorstwa, a następnie korzystałby z tej tajemnicy w celach konkurencyjnych, odpowiadałby z art. 10 ust. 1.

⁴⁰ Dotyczyło to nawet innych pracowników tego samego przedsiębiorstwa.

Odpowiedzialność pracownika za przestępstwo zdrady tajemnicy przedsiębiorstwa ograniczone zostało do czasu trwania stosunku służbowego, ewentualnie do 2 lat po jego rozwiązaniu. Praktyka obrotu prawnego w Polsce międzywojennej pokazuje, że pracodawcy, chroniąc swoje interesy, zawierali z pracownikami umowy, na mocy których ci ostatni zobowiązywali się do zachowania tajemnicy nawet po zakończeniu stosunku pracy. Zgodnie z art. 10 ust. 2, jeżeli pracodawca zawarł z pracownikiem stosowną umowę zakazującą pracownikowi ujawnienia tajemnic przedsiębiorstwa przez czas dłuższy niż 2 lata po rozwiązaniu stosunku pracy, umowa taka wywierała skutki cywilnoprawne⁴¹, jednak skutki karne wygasły najpóźniej po 2 latach od rozwiązania stosunku służbowego. Pozaustawowym, aczkolwiek oczywistym warunkiem odpowiedzialności za przestępstwo zdrady tajemnicy przedsiębiorstwa, było to, aby podanie tajemnicy do wiadomości innych osób miało charakter bezprawny, tzn. naruszało obowiązki służbowe pracownika.

Przechodząc do strony podmiotowej przestępstwa z art. 10 ust. 2, zauważyć trzeba, że wyjawienie przez pracownika tajemnicy przedsiębiorstwa dokonane być mogło przy zastosowaniu konstrukcji winy umyślnej w postaci zamiaru ewentualnego, który obejmować musiał świadomość sprawcy (pracownika) naruszenia obowiązków służbowych. Zdrada tajemnic przedsiębiorstwa charakteryzować się miała działaniem pracownika w celach konkurencyjnych lub w celu wyrządzenia przedsiębiorcy szkody. Cel konkurencyjny definiować można w tym wypadku jako zamiar pozyskania klientów ze szkodą dla przedsiębiorcy. Zamiar ten musiał dotyczyć własnych zamierzeń zarobkowych pracownika lub zamierzeń osoby otrzymującej tajemnicę⁴² albo nawet osoby trzeciej. Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji chroniła więc przedsiębiorcę przed nielojalnym współzawodnictwem ze strony zarówno samego pracownika, jak i osób trzecich działających z pomocą nierzetelnych pracowników przedsiębiorcy⁴³. Warunkiem karalności z art. 10 ust. 2 nie było osiągnięcie celu przez pracownika, tzn. faktyczne wyrządzenie szkody przedsiębiorcy. Nieistotne było również rozstrzygnięcie kwestii, czy sprawca lub inna osoba osiągnęła, w wyniku czynu, jakąś korzyść. Pracownik musiał jedynie dążyć do wyrządzenia szkody w chwili popełnienia czynu.

⁴¹ Pod warunkiem, że nie stanowiło to sprzecznego z dobrymi obyczajami ograniczenia pracownika w zarabkowaniu.

⁴² Zob. bliżej wyrok SN z dnia 26 maja 1930 r., 3 K 342/30, Zbiór Orzeczeń SN 1930, Izba Karna, poz. 500. „Uzyskanie bez wiedzy i woli uprawnionego właściciela firmy, drogą przekupstwa urzędnika firmy, z którą oskarżony miał zamiar konkurować, adresów odbiorców jest działaniem na szkodę posiadacza firmy i jako takie podpada pod pojęcie nieuczciwej konkurencji”.

⁴³ Zob. bliżej wyrok SN z dnia 7 marca 1932 r., 3 K 38/32, Zbiór Orzeczeń SN 1932, Izba Karna, poz. 216. W sprawie tej nieuczciwy konkurent usiłował nakłonić pracownice, zatrudnione u innego przedsiębiorcy, do podania mu, w celach konkurencyjnych, tajemnic technicznych używanych przy wytwarzaniu papierów fantazyjnych.

Przekupstwo kierowników i pełnomocników przedsiębiorstwa (art. 10 ust. 3)

Artykuł ten konstruował dwa rodzaje przestępstw:

- 1) przekupstwo czynne (art. 10 ust. 3 zd. 1) i
- 2) przekupstwo bierne (art. 10 ust. 3 zd. 2).

Ad 1. Sprawcą tego przestępstwa mógł być każdy, kto za pomocą przekupstwa w postaci ofiarowania, przyrzeczenia lub zapewnienia kierownikowi lub pełnomocnikowi przedsiębiorstwa, lub osobom przez nich wskazanym, korzyści materialnych lub innych korzyści, skłonił ich do zawarcia umów kupna, sprzedaży lub dostaw na warunkach dla siebie korzystniejszych od zwykle praktykowanych. Bez znaczenia pozostawał fakt, czy przekupujący działał w celu konkurencyjnym, czy też bez intencji poprawienia warunków konkurencji sobie lub jakiegokolwiek innej osobie. Teoretycznie więc przekupstwo ze strony konsumenta również podlegało represji z art. 10 ust. 3 zd. 1. Pokrzywdzonym i legitymowanym do skargi przy tym przestępstwie był przedsiębiorca, w którego imieniu zawarto niekorzystną umowę.

Występek przekupstwa czynnego stanowił samodzielne przestępstwo. Nie było to zatem podżeganie kierownika lub pełnomocnika przedsiębiorstwa do popełnienia przekupstwa biernego. Wyjątkiem od tej zasady byłaby sytuacja, gdyby przekupstwo bierne stanowiło przestępstwo podlegające surowszej sankcji niż kara przewidziana za ten czyn w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Albowiem na podstawie art. 15 ust. 3 ustawy postanowienia karne tej ustawy stosować należało, jeśli czyn nie podlegał surowszym postanowieniom karnym innych ustaw. Biorąc powyższe pod uwagę, przekupstwo czynne byłoby podżeganiem do przekupstwa biernego.

Przy przestępstwie z art. 10 ust. 3 zd. 1 nie zachodziła konieczność, aby umowę zawarto pomiędzy pokrzywdzonym przedsiębiorstwem a osobą dokonującą przekupstwa. Wystarczająca była okoliczność, iż wskutek działania przekupującego, przedsiębiorstwo zawarło umowę kupna, sprzedaży lub dostawy, nawet z inną osobą, przy czym dla bytu przestępstwa obojętne było, czy pokrzywdzone przedsiębiorstwo występowało w roli kupującego, sprzedającego czy dostarczającego. Przyjęcie przez kierownika lub pełnomocnika przedsiębiorstwa określonej korzyści majątkowej nie decydowało jeszcze o dokonaniu przestępstwa. Przestępstwo przekupstwa czynnego dokonane bowiem było dopiero z chwilą zawarcia niekorzystnej umowy⁴⁴. Umowa ta, stojąc w sprzeczności z zakazem ustawowym mieszczącym się w art. 10 ust. 3, była nieważna z mocy kodeksów cywilnych

⁴⁴ Inaczej w niemieckiej i austriackiej ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, w których dokonanie tego przestępstwa zachodziło znacznie wcześniej, bo już w chwili ofiarowania, przyrzeczenia lub zapewnienia korzyści materialnej.

państw zaborczych⁴⁵. Warunkiem dokonania przestępstwa przekupstwa czynnego było faworyzowanie przekupujących osób lub osób przez nie wskazanych, polegające na zawarciu przez pokrzywdzone przedsiębiorstwo umowy na warunkach dla niego mniej korzystnych od zwykle praktykowanych. Jeżeli zatem przedsiębiorstwo, po wręczeniu korzyści majątkowej jego kierownikowi lub pełnomocnikowi, podpisało umowę z danym kontrahentem, na mocy której osiągnęło warunki zwykle praktykowane lub nawet korzystniejsze; nie zachodziło przestępstwo przekupstwa czynnego z ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, a zachowanie takie nie podlegało sankcji karnej z tejże ustawy⁴⁶.

Ad 2. Występek ten niewiele różnił się od przestępstwa przekupstwa czynnego. Przekupstwo biernie popełnić mogli tylko kierownicy i pełnomocnicy przedsiębiorstwa uzyskujący lub nawet proponujący dla siebie ewentualnie dla osób trzecich korzyści materialne lub inne, w zamian za umożliwienie zawarcia umowy na korzystniejszych warunkach. Podobnie jak w przypadku przestępstwa z art. 10 ust. 3 zd. 1, przekupujący kierownika lub pełnomocnika przedsiębiorstwa odpowiadał jako sprawca przekupstwa czynnego, a nie jako podżegacz do przekupstwa biernego. Zasadniczą różnicę między przestępstwem z art. 10 ust. 3 zd. 1, a przestępstwem z art. 10 ust. 3 zd. 2 stanowił fakt, iż w przypadku przekupstwa biernego, przestępstwo dokonane było już z chwilą uzyskania korzyści majątkowej lub choćby złożenia propozycji korupcyjnej przez funkcjonariusza przedsiębiorstwa, nawet gdyby do transakcji nie doszło.

Występki z art. 10 należały do kategorii przestępstw prywatnoskargowych, choć w pierwotnym brzmieniu ustawy, czyny te były przestępstwami ściganymi na wniosek osoby pokrzywdzonej⁴⁷. Popełnienie przestępstw z art. 10 karane było grzywną do 12 000 zł lub aresztem do 6 tygodni albo obu karom łącznie (art. 10 ust. 1 *in fine*).

Wprowadzenie do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji przestępstw i wykroczeń rozszerzyło katalog czynów, których popełnienie determinowało zastosowanie rozwiązań przewidzianych w ustawie. Wpłynęło to w sposób istotny na zwiększenie ochrony wynikającej ze stosowania tej ustawy i skutecznie wzmocniło pewność obrotu gospodarczego.

⁴⁵ Art. 1133 K. N. „Przyczyna jest niegodziwa, gdy jest prawem zakazana, gdy jest przeciwna dobrem obyczajom lub porządkowi publicznemu”.

Art. 1131 K. N. „Zobowiązanie bez przyczyny, albo na przyczynie fałszywej, lub na przyczynie niegodziwej oparte, nie może mieć żadnego skutku”.

§ 879 ABGB „Umowa, która wykracza przeciwko zakazowi ustawy lub przeciw dobrem obyczajom, jest nieważna”.

§ 134 BGB „Jeżeli z ustawy nie wynika nic innego, nieważną jest czynność prawna sprzeciwiająca się ustawowemu zakazowi”.

⁴⁶ Wtedy miał miejsce występek z odpowiedniego kodeksu karnego powszechnego.

⁴⁷ Zob. bliżej *Projekt ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Akta Prezydium... oraz Druk Sejmu...

Straftaten und Ordnungswidrigkeiten in dem polnischen Gesetz über die Bekämpfung des unlauteren Wettbewerbs von 1926

Zusammenfassung

In dem Aufsatz werden die Straftaten und Ordnungswidrigkeiten charakterisiert, die in dem polnischen Gesetz über die Bekämpfung des unlauteren Wettbewerbs vom 02.06.1926 genannt wurden. Berücksichtigt wurde auch die gerichtliche Rechtsprechung der Vorkriegszeit. Der Verfasser behandelte folgende Taten:

- Angabe falscher Informationen über ein Unternehmen,
- vorschriftenwidriger Warenverkauf,
- der den Grundsätzen des lautereren Wettbewerbs widrige Abschluss von Verträgen, die einem Unternehmer günstige Absatzbedingungen gewährten und den Abschluss von Lawinenverträgen ermöglichten,
- Anschwärzen von Unternehmen oder Unternehmern,
- verbotene Nutzung der Geheimnisse eines fremden Unternehmens oder deren Weiterleitung an Dritte,
- Offenlegung von Betriebsgeheimnissen durch Mitarbeiter,
- Bestechung der Führungskräfte oder Bevollmächtigten eines Unternehmens.